

KULTURA

Festiwal „ZEW się budzi” wraca do Leska!

W 2024 roku ponownie budzimy muzycznie ZEW w Bieszczadach.
 Czytaj więcej na str. 3

INWESTYCJE

Urząd bez barier

W budynku Urzędu Miasta i Gminy Lesko przy ulicy Parkowej jest wygodniej i bardziej komfortowo.

Czytaj więcej na str. 4

UROCZYSTOŚCI

Narodowe Święto Niepodległości

Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji z obchodów 105. Rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę.

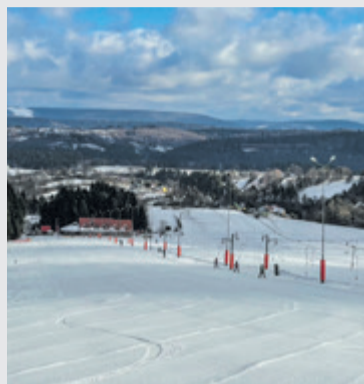
Czytaj więcej na str. 8–9

WYWIAD

Na Weremień nie tylko zimą

Rozmowa z Państwem Martą i Mariuszem Skubiszami właścicielami Lesko Summer&Ski.

Czytaj więcej na str. 12–13



Gmina Lesko z kolejną nagrodą

Praca Urzędu Miasta i Gminy Lesko znów zdobyła uznanie

► TEKST: EWA BOŃCZAK
 I DAWID LIPKA
 ZDJĘCIA: EWA BOŃCZAK

II miejsce zajęło miasto Lesko wśród miast powiatowych w kategorii Społeczny Sukces Kadencji 2018–2023 i otrzymało nagrodę prestiżowego branżowego pisma WSPÓLNOTA.

NAGRODA SPOŁECZNY SUKCES KADENCJI 2018–2023

Pismo Samorządu Terytorialnego WSPÓLNOTA to dwutygodnik wydawnictwa Municipium SA. Jest najważniejsze w kraju pismem adresowanym do wszystkich osób związanych z pracą w samorządzie lokalnym. Dostarcza specjalistyczną wiedzę prawną, omawia skutki procesów legislacyjnych, publikuje analizy i komentarze poświęcone zmieniającemu się prawu, prezentuje najważniejsze postacie mające wpływ na rozwój samorządności w Polsce. Ukazuje się od marca 1990 r.

Nagroda w kategorii Społeczny Sukces Kadencji przyznawana jest na podstawie danych pochodzących z oficjalnych źródeł, przede wszystkim z Głównego Urzędu Statystycznego i sprawozdań finansowych gminy. W rankingu porównano obecną kadencję burmistrza z kadencją wcześniejszą.

– Jest to jeden z najbardziej obiektywnych rankingów punktujący pracę samorządów w całej Polsce, dlatego tym bardziej wynik jest bardzo satysfakcjonujący i ogromnie mnie cieszy – komentuje Adam Snarski, Burmistrz Miasta i Gminy Lesko.

Jak podkreśla Pismo WSPÓLNOTA Ranking Społeczny Sukcesu Kadencji 2018–2023, wraz z rankingami: Finansowy Sukces Kadencji 2018–2023, Infrastrukturalny Sukces Kadencji 2018–2023, Ekonomiczny



▲ Burmistrz Miasta i Gminy Lesko Adam Snarski z nagrodą prestiżowego branżowego pisma WSPÓLNOTA. II miejsce dla miasta Lesko wśród miast powiatowych w kategorii Społeczny Sukces Kadencji 2018–2023.

Sukces Kadencji 2018–2023, składają się na globalny Sukces Kadencji 2018–2023.

RANKING SPOŁECZNY SUKCES KADENCJI POWSTAŁ NA PODSTAWIE NASTĘPUJĄCYCH KRYTERIÓW

1. Wyniki egzaminu ósmoklasisty w 2022 roku (średnia z egzaminu z języka polskiego i matematyki w sesji głównej);
2. Zmiana odsetka dzieci w wieku 1–3 lat objętych opieką żłobkową w latach 2016–2021 (dane obejmują także kluby dziecięce, a także dzieci w wieku 3 lata i młodsze w przedszkolach, punktach przedszkolnych,

- zespołach wychowania przedszkolnego oraz w oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych);
3. Liczba mieszkań komunalnych oddanych do użytkowania w przeliczeniu na 10 tysięcy mieszkańców w latach 2018–2022;
4. Wydatki budżetowe ponoszone na ochronę powietrza atmosferycznego i klimatu, ochronę gleby i wód podziemnych, zmniejszenie hałasu i wibracji oraz ochronę różnorodności biologicznej i krajobrazu (suma z lat 2018–2022 w przeliczeniu na mieszkańca);
5. Dopłaty do kosztów funkcjonowania transportu zbiorowego ponoszonych przez budżety samorządowe

w przeliczeniu na mieszkańca (suma z lat 2018–2022). Uwaga! Wskaźnik został uwzględniony tylko w kategorii miast wojewódzkich i innych miast na prawach powiatu.

Warto tutaj zaznaczyć, że w Rankingu Miast Powiatowych pod względem wydatków tylko z budżetu miasta na inwestycje w latach 2020–2022 miasto Lesko znajduje się na 63 pozycji spośród miast w Polsce, przed Ustrzykami Dolnymi, które zajmują 100 pozycje, Sanokiem na pozycji 210 czy Brzozowem na 239 pozycji.

Wyniki pokazują wykonaną dotychczas pracę, która przekłada się na zmiany widoczne wokół nas

na czym oczywiście nie poprzestaniemy i pracujemy dalej.

NAGRODA KAPITUŁY „PRZYJAZNY URZĄD”

Codzienna praca UM i Gminy Lesko jest widoczna oraz doceniana. We wrześniu bieżącego roku już po raz czwarty Gmina Lesko została nagrodzona przez Kapitułę Konkursu „Przyjazny Urząd”. Ekspertki i praktycy administracji publicznej, specjalizujący się naukowo i zawodowo w tej problematyce i w zarządzaniu jakością, wysoko ocenili leski urząd pod względem jakości obsługi klienta, profesjonalizmu, nowoczesnego podejścia do zarządzania, rzetelności w działaniu oraz innowacyjnych rozwiązań w zakresie kultury pracy. W jury zasiadali naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy i ze Szkoły Głównej Handlowej. Podczas gali, która odbyła się 05.09.2023 r. w Pałacu Staszica PAN w Warszawie oprócz Znaku Jakości, Urząd Miasta i Gminy Lesko otrzymał jedno z trzech przyznanych wyróżnień nadzwyczajnych „Laur Kreatywności” za wdrożenie najbardziej oryginalnych, autorskich, kreatywnych i nowoczesnych procedur oraz narzędzi budowania wysokiej kultury jakości. Komisja wysoko oceniła wprowadzane w urządzie metody informacji cyfrowej, kontaktu z petentem i informatyzację systemu pracy sprzyjającą jej efektywności. To przede wszystkim ciągłe dostosowywanie budynku do obsługi osób ze szczególnymi potrzebami, szkolenie kadr z dostępności, wprowadzanie nowych narzędzi kontaktu z mieszkańcem, jak system powiadamiania SMS, aplikacja mobilna, internetowy kalendarz wizyt oraz eNależności. W 2023 roku, z pozyskanych środków zewnętrznych Gmina Lesko wydała na poprawę standardu pracy i obsługi mieszkańców ponad 400 tys. zł.

OD BURMISTRZA

Szanowni Mieszkańcy i Czytelnicy!



➤ **ADAM SNARSKI**
BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Zbliża się wielkimi krokami bardzo lubiany i ceniony w naszej polskiej kulturze czas Świąt Bożego Narodzenia. Już za miesiąc będziemy po kolejnym Leskim Jarmarku Bożonarodzeniowym, po okresie wspólnie spędzonych z rodziną i przyjaciółmi Świąt. Będziemy zbliżać się do powitania nowego roku oraz styczniowego wydarzenia, którym będzie 32. finał największej akcji charytatywnej w kraju, Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Zacznę jednak od informacji, która może i zmartwi miłośników światełek i blasków ulicznych oświetlających czas Świąt Bożego Narodzenia. Wszyscy zdajemy sobie sprawę jak wielkie koszty ponosimy za energię elektryczną i we własnych domach, i w instytucjach, również w samorządzie. Jest to duża część wydatków. Z tej też przyczyny postanowiłem, że tegoroczne oświetlenie miasta będzie skromniejsze, jednak na pewno na małym rynku znajdzie się udekorowana choinka i symboliczne światełka. Będzie również niespodzianka dla najmłodszych przy Ratuszu. Udekorujemy również centrum miasta. Pamiętajmy, że to my ludzie, swoją postawą, życzliwością, tworzymy magię chwili, spotkań międzyludzkich i dobroci, która zwłaszcza w tym okresie powinna nam wszystkim towarzyszyć.

W imieniu swoim, jak też Bieszczadzkiego Domu Kultury zapraszam serdecznie wystawców do uczestnictwa w VI Leskim Jarmarku Bożonarodzeniowym. To tradycja jaką wprowadziliśmy po objęciu przeze mnie funkcji Burmistrza i pragniemy ją kontynuować. Spotkania rękodzielników i małych wytwórców z mieszkańcami i turystami to piękny czas, w którym możemy nabyć bardzo cenne, bo jednostkowe wyroby ludzkich rąk, spotkać się z twórcami, a tym samym uszanować to co mamy najbliższe, czyli talenty naszych sąsiadów, którzy w zaciszu swoich domów tworzą piękne dekoracje i dzieła sztuki.

Szanowni Państwo!
Na koniec wspomnę tym, którzy jeszcze nie usłyszeli informacji z mediów społecznościowych, że w przyszłym roku to w Lesku odbędzie się duże bieszczadzkie wydarzenie – Festiwal „ZEW się budzi”. Po 4 edycjach poza Leskiem powraca ono do naszego miasta i ucieszy fanów różnego gatunku muzyki, a już dziś maskotkę imprezy – bieszczadzkiego misia możecie Państwo spotkać przy Basenie Aquarius w Lesku. Na pewno będzie nam przypominał, że wielka impreza muzyczna 2024 roku – Festiwal „ZEW się budzi” odbędzie w dniach 31 maja i 1 czerwca, z czego niezmiernie się cieszę.

O zakrojonych na szeroką skalę inwestycjach w Gminie Lesko na przyszły rok opowiem Państwu w kolejnym numerze miesięcznika Echo Bieszczadów.

ZAPROSZENIE

**VI LESKI
JARMARK
BOŻONARODZENIOWY**

Plac Pułaskiego 15-16 grudnia 2023

**ZGŁOSZENIA WYSTAWCÓW DO
8 GRUDNIA DO GODZ. 15:00**
liczba miejsc ograniczona

SZCZEGÓŁY NA
WWW.LESKO.PL/BDK

ZAPROSZENIE

TU WSZYSTKO GRA!

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

**ZOSTAŃ
WOLONTARIUSZEM**
— LESKIEGO SZTABU —

IWOLONTARIUSZ.WOSP.ORG.PL

Festiwal „ZEW się budzi” wraca do Leska!

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

6. edycja tej muzycznej imprezy odbywać się będzie w Lesku w dniach 30.05–01.06.2024 roku.

Organizatorzy Festiwalu „ZEW się budzi” oficjalnie w dniu 15 listopada 2023 roku podczas konferencji prasowej, która miała miejsce w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko przy ul. Parkowej 1, przekazali Gminie Lesko opiekę nad festiwalowym Misiem.

To właśnie wizerunek niedźwiedzia od początku jest znakiem rozpoznawczym i symbolem imprezy.

Festiwal zadebiutował w 2018 roku. Jego 1. edycja odbyła się w Lesku. Już na starcie impreza zdobyła uznanie fanów muzyki. Kolejne edycje tego wydarzenia były w Cisnej, a w 2022 roku impreza gościła w Ustrzykach Dolnych. W 2024 roku Lesko znów rozbrzmi dźwiękami sceny festiwalu i gwarem publiczności.

– Cieszymy się, że nasz ukochany festiwal i jego maskotka będą teraz pod opieką społeczności, która tak jak my, kocha muzykę, naturę i wspinała zabawę. To historyczny moment dla festiwalu i całej gminy! – ogłosili na swoim

FB organizatorzy. – Zaserwujemy Wam porcję muzycznych witamin, które obudzą nawet najbardziej opornego do życia. Pomysł na festiwal „ZEW się budzi” wyrósł z pasji ludzi tworzących markę ZEW for men, którzy, zjednoczeni miłością do natury, przygód i muzyki, zorganizowali pierwszą edycję wydarzenia w Lesku w 2018 roku. Teraz, co roku, w otoczeniu gór, lasów i potoków, razem delektujemy się dźwiękami i urodą przyrody. Zapraszamy na festiwal „ZEW się budzi” – bo gdzie indziej można tańczyć z niedźwiedziami przy dźwiękach rock’n’rolla? – oficjalnie napisali na stronie internetowej.

– Ogromnie się cieszę, że po wielu moich rozmowach i nakłanianiu organizatorów do powrotu z festiwalem do Leska, które jest przecież Bramą Bieszczadów, w końcu mi się udało. A przecież to moim mieszkańcom obiecywałem. Jestem pewny, że nasza społeczność ugości „ZEW” i jego fanów najlepiej jak tylko potrafi, że festiwal zagości u nas na dłużej – komentował Burmistrz Adam Snarski na konferencji prasowej.

Na konferencji odsłonięty został także nowy wizerunek bieszczadzkiego niedźwiedzia promującego przyszłoroczne wydarzenie. Jego autorem jest znany bieszczadnik Andrzej „Żmiju” Borkowski.



▲ Konferencja prasowa Festiwalu „ZEW się budzi” w dn. 15.11.2023 r.



▲ Prezentacja nowego wizerunku bieszczadzkiego niedźwiedzia promującego przyszłoroczne wydarzenie. Burmistrz Adam Snarski z organizatorami Festiwalu „ZEW się budzi” oraz z Andrzejem „Żmiju” Borkowskim – autorem grafiki.



▲ Festiwalowa maskotka Miś

Główne koncerty 6. edycji odbywać się będą na stadionie miejskim, ale i całe bulwary przy basenie Aquarius staną się jednym wielkim miasteczkiem festiwalowym. Dla uczestników wydarzenia powstanie tam pole namiotowe oraz parking dla kamperów z zapleczem sanitarnym wyposażonym w toalety i prysznic, będą też niezbędne przyłóżka.

Festiwal „ZEW się budzi” to gwiazdy muzyczne wielkiego formatu. Na festiwalowej dużej scenie grali już między innymi: KSU, KULT, Dezterter, Homo Twist & Maciek Maleńczuk, a także wiele innych zespołów i muzyków. Równie interesująca jest też mała scena, która będzie sąsiadowała z główną. Na małej scenie w trakcie dwóch

dni będziemy mogli posłuchać zespołów wyłonionych w konkursie „Odkrycia ZEW” – ruszy on niebawem, bo już w najbliższych dniach grudnia.

Ponieważ festiwal odbędzie się 30 kwietnia oraz 1 czerwca – w Dniu Dziecka, również dla najmłodszych festiwalowiczów nie zabraknie atrakcji. W „Strefie Małego Niedźwiadka” znajdzie się mnóstwo niespodzianek, będzie przede wszystkim mini park rozrywki, na dzieci będą czekać animatorzy z wieloma zabawami i konkursami.

Festiwal to też przepyszne jedzenie. Będzie można skosztować tradycyjnych bieszczadzkich dań przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich. Ale nie zabraknie też

kuchni z różnych zakątków świata. Każdy smakosz znajdzie coś dla swojego podniebienia.

Wstęp na część przygotowaną na bulwarach będzie bezpłatny.

O dobrą zabawę zadba także basen Aquarius, który wieczorem zaprosi wszystkich chętnych na „Noc Basenów” z muzyką graną przez DJ. Nie zabraknie także spływów pontonowych i kajakowych naszą piękną rzeką San. Nieco starsi mieszkańcy i goście również będą mieli zapewnioną rozrywkę, dla nich zostanie przygotowany również plac zabaw, ale nie chcemy zdradzać zbyt wiele. Przyjdźcie i sami zobaczcie co wspólnie z „ZEW” dla Was przygotowaliśmy! Zapraszamy!

Urząd bez barier

► TEKST I ZDJĘCIA: EWA BOŃCZAK

Dostępność budynków i pracy urzędu dla osób ze szczególnymi potrzebami jest sprawą bardzo istotną w każdym środowisku społecznym. Dotyczy to szerokiego grona osób, nie tylko z niepełnosprawnościami i dysfunkcjami, ale również osób starszych, kobiet w ciąży czy osób z małymi dziećmi.

Z myślą o tej grupie realizowaliśmy w ostatnim czasie projekt pn. „Dostępny samorząd – granty” pn. „Poprawa dostępności usług w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko dla osób ze szczególnymi potrzebami”.

W ramach projektu zostały wymienione drzwi wejściowe z tradycyjnych na przesuwne, dzięki czemu, każda osoba, a przede wszystkim ta, korzystająca z wózka inwalidzkiego może samodzielnie dostać się do siedziby Urzędu Miasta i Gminy Lesko przy ul. Parkowej 1.

Na parterze powstało stanowisko do obsługi osób ze szczególnymi potrzebami, wyposażone w komputer dostosowany do usługi tłumacza migowego oraz pętlę indukcyjną. Komputer łączy się z poszczególnymi działami w urzędzie, dlatego większość spraw można załatwić na parterze budynku. Przy stanowisku znajduje się poczekalnia oraz kącik zabaw dla dzieci.

Jeśli jednak zajdzie potrzeba przemieszczania się osób ze szczególnymi potrzebami po urzędzie – przy wejściu do budynku oraz



▲ Drzwi wejściowe do budynku UMIG Lesko przy ul. Parkowej 1



▲ Stanowisko do obsługi osób ze szczególnymi potrzebami



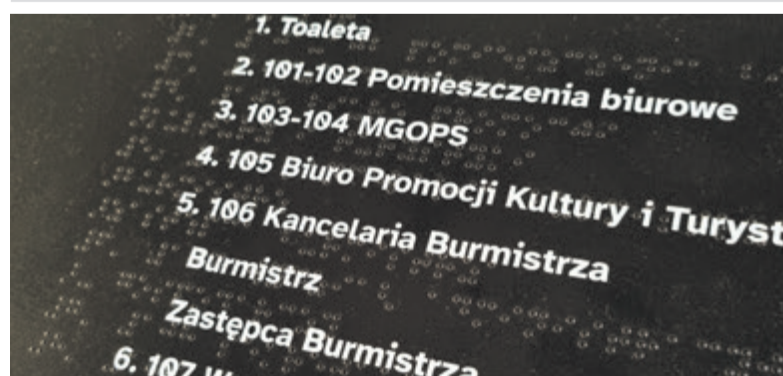
▲ Tabliczka z wypukłym oznaczeniem numeru pokoju, opisem w alfabecie Braille'a i kodem QR



▲ Tyfłomapa z dzwonkiem przywołującym



▲ Lupa



▲ Tyfłomapa z tekstem w alfabecie Braille'a

na każdym piętrze znajdują się tyfłomapy z dzwonkami przywołującymi. Tyfłomapy posiadające kontrastowe oznaczenia oraz tekst w alfabecie Braille'a odwzorowują układ pomieszczeń w budynku i czytane mogą być za pomocą zmysłu dotyku lub w ograniczonym stopniu wzrokiem. Przeznaczone są dla osób niewidomych i słabowidzących.

Przy wszystkich drzwiach budynku zostały zamieszczone tabliczki z wypukłym oznaczeniem numeru

pokoju, opisem w alfabecie Braille'a i kodem QR.

Zarówno tablice informacyjno-nawigacyjne, jak i tabliczki przydrzwiowe oraz tyfłomapa zostały umieszczone również w budynku Ratusza.

Na stronie internetowej www.lesko.pl w zakładce „Dostępność” znajdują się filmiki z napisami, których treść została przetłumaczona na polski język migowy. Informują one o dostępności w budynku Urzędu Miasta i Gminy Lesko przy

ul. Parkowej 1 i w budynku Ratusza przy ul. Rynek 21. Znajduje się tam również ogólna informacja dotycząca struktury i wydziałów Urzędu Miasta i Gminy Lesko oraz informacje na temat możliwości załatwienia sprawy w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko przez osoby z niepełnosprawnościami i ze szczególnymi potrzebami.

Do zakładki przekierowuje również kliknięcie w ikonkę piktogramu Języka Migowego znajdującej się w prawym, górnym rogu strony startowej www.lesko.pl.

Wartość projektu to
100 000,00 złotych.

INWESTYCJE

Aż 10 mln zł na przebudowę dróg gminnych!

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Ruszyły pierwsze prace związane z przebudową i remontami dróg gminnych.

Realizacja inwestycji pozwoli rozwiązać najbardziej uciążliwe problemy komunikacyjne, z którymi na co dzień borykają się mieszkańcy. Przyczyni się do zwiększenia dostępności komunikacyjnej gminy, wpłynie na wyższą jakość życia oraz wzrost atrakcyjności i konkurencyjności gospodarczej przy przebudowanych odcinkach dróg.

10 419 257,74 zł to rekordowa suma w historii naszego samorządu. 9,5 mln pochodzi z otrzymanej pomocy z Polskiego Ładu, a pozostała część to wkład z budżetu Gminy Lesko.

Modernizacje dotyczą wszystkich czternastu sołectw Gminy Lesko oraz w samym mieście Lesko. Współfinansowanie inwestycji pochodzi z Rządowego Funduszu Polski Ład.

W Lesku przebudowa dróg dotyczyć będzie ul. Smolki, ul. Kaczowski, ul. Kmity oraz dróg bocznych wraz z budową chodników, miejsc postojowych, modernizacją systemu odwodnienia, budową muru oporowego w ciągu ul. Kmity oraz montażem urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego. Przebudowana zostanie również ul. Kwiatowa i ul. Jesionowa wraz z budową chodnika o nawierzchni z kostki betonowej, modernizacją



▲ Prace remontowe na drogach gminnych

oświetlenia ulicznego oraz montażem urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Obecnie realizowana jest przebudowa drogi na szybowisko w Weremieniu oraz przebudowa dróg w sołectwie Łukawica. Wykonane są tam roboty przygotowawcze, ziemne oraz

podbudowa tłuczniowa, natomiast już za kilka miesięcy, bo na wiosnę ułożona zostanie nawierzchnia.

Niebawem wykonawca robót przystąpi do przebudowy dróg w Huzelach i Jankowcach. O robotach w kolejnych miejscowościach będziemy informowali na bieżąco.

10 419 257,74 zł

Łączna wartość wszystkich inwestycji w ramach zadania „Poprawa infrastruktury drogowej w Gminie Lesko poprzez przebudowę dróg gminnych”

INWESTYCJE

Ponad 4 mln zł na infrastrukturę zaopatrzenia w wodę w Lesku

► TEKST: DAWID LIPKA

„Modernizacja infrastruktury zaopatrzenia w wodę miejscowości Lesko” w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021–2027 to kolejny z wniosków jakie w ostatnim czasie złożyła Gmina Lesko w naborach krajowych i europejskich.

Tym razem urząd stara się o dofinansowanie w kwocie 4 259 038,00 zł, natomiast całkowita wartość projektu wyniesie ma 5 965 881,00 zł.

Zadanie polegać będzie na pracach budowlanych obejmujących przebudowę części rozdzielczej sieci wodociągowej (900 metrów), 67 metrów sieci kanalizacji sanitarnej i 97 metrów sieci kanalizacji deszczowej wraz z 5 studzienkami kolidującymi z przebudowywaną siecią wodociągową. Projekt



zakłada również remont zbiorników na wodę i studni, dostawę nowych pomp i zmiękczaczy wody oraz montaż instalacji fotowoltaicznych dla 2 stacji uzdatniania wody (Stacja Uzdatniania Wody

Baszta i Stacja Uzdatniania Wody Wolańska).

Jeśli uda się otrzymać wnioskowane środki to przewidywany termin końcowy realizacji zadania upłynie w listopadzie 2025 roku.

INWESTYCJE

Nowe oświetlenie uliczne w Gminie Lesko



▲ Nowe oświetlenie uliczne

► TEKST I ZDJĘCIA: EWA BOŃCZAK

Trwają prace związane z budową oświetlenia ulicznego na terenie miasta i gminy Lesko.

Nowe źródła światła powstają w Lesku przy ulicy Podgórskiej oraz miejscowościach Huzele i Glinne w ciągu drogi powiatowej.

W Huzelach, w kierunku Tarnawy powstało między innymi 15 sztuk aluminiowych słupów oświetleniowych z oprawami typu LED, wymienionych zostało 8 istniejących opraw.

Została również przygotowana linia kablowa z szafą sterowniczą.

Podobne prace trwają w Glinnem na odcinku od skrzyżowania z drogą krajową do końca zabudowań w kierunku Jankowiec. Powstaje tam 28 sztuk słupów z oprawami LED, a 3 sztuki opraw zostaną wymienione na nowe.

Ulica Podgórska na całej swojej długości zyska 29 sztuk aluminiowych słupów oświetleniowych o wysokości 8 m, również z oprawami LED.

Zastosowane lampy LED mają dłuższą żywotność niż tradycyjne źródła światła i są energooszczędne.

Wartość wszystkich robót wyniesie 436 000,00 zł. W Huzelach prace zostały już ukończone, natomiast zarówno w Glinnym, jak i na ulicy Podgórskiej w Lesku finał zaplanowany jest na listopad.

INWESTYCJE

Modernizacja kanalizacji w miejscowościach Hoczew i Łączki

► TEKST: DAWID LIPKA

Zarządanie infrastrukturą sieci kanalizacyjnej wpływa na poprawę warunków życia i środowiska naturalnego.

Gmina Lesko złożyła wniosek na realizację projektu pn. „Budowa odcinka sieci kanalizacji sanitarnej w Hoczwi i modernizacja 4 przepompowni ścieków w Gminie Lesko” w ramach projektu „Ochrona zasobów wodnych poprzez rozwój infrastruktury kanalizacyjnej wspólnym wyzwaniem Gminy Lesko i miasta Khust w walce o czyste środowisko” Interreg Next Polska-Ukraina 2021–2027.

Przedmiotem projektu jest uporządkowanie gospodarki ściekowej w Gminie Lesko i mieście Khust. Zakres przedsięwzięcia w Gminie Lesko obejmuje budowę sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości



Hoczew – etap III o łącznej długości 1 545,20 mb oraz modernizację 4 przepompowni ścieków zlokalizowanych w miejscowości Łączki i Huzele. III etap budowy kanalizacji sanitarnej w Hoczwi obejmuje część obszaru znajdującego się pomiędzy drogą wojewódzką, a drogą powiatową relacji Hoczew – Dziurdziów.

Całkowita wartość projektu to 2 419 275,81 euro, w tym dofinansowanie w wysokości 2 177 348,23 euro. Realizacja zadania planowana jest na lata 2024–2025.

KĄCIK POETYCKI

Bieszczadzkie
strofy **Aleksandra
Fredry**

► TEKST: ANNA
SZAMRUCHIEWICZ-PAŁKA

Dzisiaj w Kąciku Poetyckim
klasyk polskiej literatury.

Aleksander hrabia Fredro (20.06–1793–15.07.1876) to wszystkim doskonale znany, choćby z lektur szkolnych, komediopisarz, bajkopisarz, pamiętnikarz i poeta. To autor „Zemsty”, „Pawła i Gawła”, licznych wierszy dla dzieci, a także wielu innych tytułów.

W utworze z 1829 roku pod tytułem „Kamień nad Liskiem” Fredro w wersach zawarł legendę związaną z leskim kamieniem.

Podtytuł tego utworu to „Bajęda z podań gminnych w czterech obrazach”. Właśnie to może wskazywać na poetyckie przedstawienie jednej z opowieści, które z pewnością kiedyś usłyszał podczas pobytu w Bieszczadach. Śmiało można stwierdzić, że Kamień Leski musiał zafascynować Aleksandra Fredrę. A dziś to jedno z ulubionych o każdej porze roku miejsc spacerowych leszczan.

Kamień nad Liskiem
(fragment)

*Nad Liskim zamkiem olbrzymi
wzrósł kamień,
Na nim ni sztuki, ni przyrody znamień,
Jak obcy światu, czeka jego końca,
A w górze, w górze, po zachodzie słońca
W wonnej pogodzie czy w śnieżnej
zamieci
Ledwie dojrzana biała gwiazdka świeci*

WYDARZENIA KULTURALNE

Zdjęcia, fotki, **fotografie**

► TEKST I ZDJĘCIA: ANNA
SZAMRUCHIEWICZ-PAŁKA

7 listopada 2023 roku
o 17.00 odbył się wernisaż
wystawy zdjęć Marzeny
Robaszkiwicz.

Marzena jest leszczanką, pasjonatką wędrówek po bieszczadzskich połoninach. Uwielbia robić zdjęcia na szlakach, którymi spaceruje. Oprócz tego często przysyła swoje reporterskie fotografie do „Echa Bieszczadów”.

W Bibliotece można zobaczyć Bieszczady oczami Marzeny.

– Zdjęcia zaczęłam robić kilka lat temu na spacerach, w czasie pandemii. Brałam ze sobą aparat fotograficzny



i klikałam. Powstawały fotografie pejzaży jak też skupiałam się na szczegółach kwiatów, traw, owadów – opowiadała artystka. – Jednak smartfon z aparatem są wygodniejszym narzędziem niż aparat fotograficzny. Telefon jest lekki, zajmuje mniej miejsca i zawsze mam

go ze sobą. Codziennie, w dowolnym momencie mogę dzięki niemu uchwycić chwilę – wyjaśniała Marzena.

Zdjęcia zostały wyeksponowane na sznurku za pomocą bambusowych spinaczy, na wzór metody wywoływania analogowej fotografii.

Dodatkiem do wystawy jest mini ekspozycja starego sprzętu fotograficznego udostępniona dzięki uprzejmości Bieszczadzkiego Domu Kultury.

Wystawę można oglądać do 4 grudnia 2023 roku.

PIMBP

Powiatowa i Miejska Biblioteka
Publiczna **w Lesku zimą**

► TEKST: ANNA
SZAMRUCHIEWICZ-PAŁKA

W okresie od 1 listopada
2023 roku do 31 marca
2024 roku, filie biblioteczne
w Średniej Wsi, Hoczwi
i Łukawicy będą zamknięte.

Zapraszamy do korzystania ze zbiorów biblioteki w Lesku Czytelników z całej gminy.



Przypominamy o usłudze „Książka na telefon” pod numerem telefonu 13 469 62 71, która jest przeznaczona dla osób mających problem z poruszaniem się i samodzielny przyświeceniem do biblioteki.

Informujemy, że na parterze budynku biblioteki w Lesku do dyspozycji wszystkich Czytelników jest specjalny „bookcrossingowy regał”. Można zostawić na jego półkach bezpłatnie swoje prywatne książki, aby podzielić się nimi

z innymi. Oczywiście można też wziąć z niego książki dla siebie. Idea krążącej książki narodziła się w Stanach Zjednoczonych w 2001 roku, jej inicjatorem był programista komputerowy, Ron Hornbaker. Swój pomysł nazwał właśnie bookcrossingiem.

► **Czytajmy, bo jak głosi chińskie przysłowie „Książka jest niczym ogród, który można włożyć do kieszeni”.**

BIBLIOTEKA POLECA



◀ Literatura piękna obca

ŻYCIE VIOLETTE
Valerie Perrin

Violette pracuje jako dozorczeni cmentarza: porządkuje groby, przynosi świeże kwiaty... Zawsze jest gotowa wysłuchać historii tych, którzy odwiedzają swoich zmarłych bliskich. Sama również ma w zanadru niejedną opowieść. Właśnie z tych wszystkich historii składa się ta wielowątkowa książka. Klimat małego francuskiego miasteczka, melancholia, ale również niezwykle przywiązanie do życia – te elementy łączą w sobie książka Valerie Perrin. Pomimo pozornie przynębiającej tematyki, „Życie Violette” zawiera również zaskakującą dozę ciepła i nadziei. To doskonała lektura dla wszystkich miłośników powieści obyczajowych.



◀ Literatura faktu. Reportaż

W TRYBACH CHAOSU. JAK MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE
PRZEPROGRAMOWAŁY NASZE UMYSŁY I NASZ ŚWIAT
Max Fisher

To interesujący reportaż, którego autor przygląda się mediom społecznościowym oraz temu, jak wy wpływają na nasze życie. Nienawiść, dezinformacja, algorytmy zaprojektowane tak, abyśmy spędzali w Internecie jak najwięcej czasu... a może niewinne strony stworzone wyłącznie po to, aby umożliwić milionom ludzi utrzymywanie kontaktu z bliskimi? Odpowiedź wydaje się prosta, warto jednak poznać mechanizmy i osoby stojące za największymi platformami społecznościowymi. Zwłaszcza, że chaos z Internetu w coraz większym stopniu rozprzestrzenia się na ulice...



◀ Literatura dla młodzieży

DZIECI, KTÓRYCH NIE MA
Piątkowska Renata

Mało kto wie, że w Łodzi, wewnątrz getta żydowskiego Niemcy utworzyli obóz dla polskiej młodzieży. Heinrich Himmler twierdził, że polskie dzieci wędrujące się bez nadzoru są zagrożeniem dla młodzieży niemieckiej. Dlatego do obozu w Łodzi, bez wyroków sądowych, kierowano polskie bezdomne i osierocone dzieci zatrzymane na ulicach. Wyzwolenia doczekało około 900 małych więźniów. Po wojnie zapomniano o obozie, dopiero w 1971 r. w parku im. Promienistych (obecnie Szarych Szeregów) został odsłonięty Pomnik Martyrologii Dzieci, nazywany powszechnie w Łodzi pomnikiem Pękniętego Serca.



◀ Literatura dla dzieci

OSTATNI TROP KOPERNIKA
Przewoźnik Marcin

Miłoś Erbacher pracuje pod przykrywką dla ministerstwa sztuki odzyskując skradzione Polsce artefakty. Ma na swoim koncie liczne sukcesy. Niestety nikt się o nich nie dowie, bo jego metody pracy nie zawsze są zgodne z obowiązującym prawem. Teraz jest na tropie pozostawionego przez Mikołaja Kopernika almanachu. Już wyjeżdża tropić ślady astronoma, gdy okazuje się, że musi zaopiekować się córką Ewą, zwaną Zakałą. Zabiera ją ze sobą i razem rozwiązują historyczne zagadki. Książkę czyta się jednym tchem, jednak przeczytajcie również słowo „od autora” abyście, jak on sam mówi, nie dostali jedyńki z histy.

WYDARZENIA KULTURALNE

Ponad 600 prac na wystawie

„Akademii Komiksu” w Galerii Bieszczadzkiego Domu Kultury. Tylu prac na jednej wystawie w Galerii BDK jeszcze nigdy nie było.

► TEKST I ZDJĘCIA: ANNA SZAMRUCHIEWICZ-PAŁKA

19 października 2023 roku o godzinie 18.00 w odnowionej Galerii Bieszczadzkiego Domu Kultury odbył się wernisaż prac plastycznych uczestników warsztatów plastycznych „Akademia Komiksu”.

Prace powstawały przez rok, od października 2023 roku do końca września 2024. Właśnie w październiku ubiegłego roku w Bieszczadzkim Domu Kultury w pracowni plastycznej na drugim piętrze pracę rozpoczął artysta Maciej Pałka. W jego zajęciach opartych o poetykę komiksu biorą udział dzieci i młodzież w wieku od 7 do 18 lat.

Wystawa jest barwna i kolorowa, bardzo przyciąga uwagę. W ramach zostały zaprezentowane plansze komiksowe oraz kolaże z mniejszych i większych obrazków, rysunków i malunków, które powstawały na zajęciach.

– Wystawa przedstawia te prace, które uczestnicy tworzyli przez cały rok warsztatów. Pracowaliśmy w wielu technikach, używaliśmy węgla, ołówków, tuszu, mazaków. Malowaliśmy obrazy farbami akrylowymi. Poznawaliśmy tajniki tworzenia komiksów i animacji. Nowością dla uczestników były też lightboardy – opowiadał Maciej Pałka. – W pracowni gościliśmy artystów z Krakowa, którzy mieli swoje wystawy w Galerii BDK – Karolinę „Szarosen” Plewińską i Tomasza „Spella” Grządzielę, którzy przeprowadzili ekskluzywne warsztaty specjalnie przygotowane dla uczestników „Akademii Komiksu” – relacjonował artysta.

Wernisaż zgromadził mnóstwo gości. Zobaczyć prace plastyczne przyszli rodzice, dziadkowie, ciotki, wujkowie i przyjaciele młodych adeptów sztuki. Każdy z radością odnajdywał swoje prace i z dumą pokazywał rodzinie i znajomym.

– Dzieci świetnie bawią się na warsztatach prowadzonych przez pana Maćka Pałkę. Uwielbiają je. Syn mówi, że to jego ukochane zajęcia. Chciałby chodzić na nie codziennie, i żeby trwały za każdym razem pięć godzin, a nie godzinę! – z uśmiechem mówiła pani Ania, mama jednego z małych artystów.

– Kocham rysować, pan Maciek daje mi super rady. Mama kupiła



mi paletę i fajne farby, maluję często w domu – opowiadała Marcysia, jedna z uczestniczek.

– Pracownia została zauważona w Polsce, dostaliśmy zaproszenie do wzięcia udziału pod koniec listopada bieżącego roku w warsztatach w ramach projektu „PanEuropa” organizowanego przez Komisję Europejską. Odbędą się one w Rzeszowie, pod okiem Rafała Szłapy

będą rysowały uczennice z Liceum Sztuk Plastycznych w Lesku, które są również moimi uczennicami i wolontariuszkami w Pracowni Plastycznej BDK – zdradził plany Maciej Pałka.

Wystawę prac plastycznych „Akademia Komiksu” można oglądać do 3 grudnia 2023 roku w Galerii Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku na parterze.

WYDARZENIA KULTURALNE

„Co by było, gdyby”



► TEKST: ANNA SZAMRUCHIEWICZ-PAŁKA
ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Na deskach Sali Widowiskowo-Kinowej Bieszczadzkiego Domu Kultury zagościła etiuda teatralna.

26 .10.2023 roku o godzinie 19.30 odbył się w BDK pokaz powarsztatowy pod tytułem „Co by było, gdyby”. Był on wynikiem warsztatów teatralnych, w ramach Przestrzeni Sztuki, czyli projektu, którego operatorem po raz kolejny był Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. Warsztaty toczyły się w Ustrzykach Dolnych oraz w Lesku od 24 do 26 października br. Uczestniczyła w nich młodzież oraz kobiety z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ustrzykach Dolnych.

Warsztaty prowadził aktor, reżyser, edukator teatralny i performer, Przemysław Buksiński z Lublina.

Przemysław Buksiński wraz z Grażyną Kaznowską Główną Instruktor-ką d/s teatru w Ustrzyckim Domu Kultury wspólnie pracowali nad spektaklem. Myślą przewodnią było pytanie „A co by było, gdyby rzeka Strwiąż i rzeka San, zamiast wpadać do Morza Czarnego i Bałtyku wpadały do Oceanu Spokojnego”.

Przekrój postaci w etiudzie był szeroki, na scenie można było zobaczyć aktorów amatorów, którzy wcielili się w postaci: Balladyny bohaterki Juliusza Słowackiego, Doroty Rabczewskiej „Dody”, zielarki, Dziewczyny Marysi, która opowiadała widzom historię swojego życia.

Projekt „Przestrzenie Sztuki” ma ważne przesłanie kieruje uwagę na każdego z nas, zachęca, żeby w sobie znaleźć superbohatera.

WYDARZENIA KULTURALNE

A w hotelu...

► TEKST: ANNA SZAMRUCHIEWICZ-PAŁKA
ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

„Hotelowe manewry” to spektakl przygotowany przez Ustrzycki Teatr Dramatyczny UTD działający w Ustrzyckim Domu Kultury w Ustrzykach Dolnych. Przedstawienie zagościło także w Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku, widownia była wypełniona do ostatniego miejsca.



„Hotelowe manewry” to sztuka autorstwa Michaela McKeevera, dramaturga, aktora i scenografa mieszkającego w Miami, w USA.

Akcja jej dzieje się w latach 40-tych XX w. w eleganckim hotelu Palm Beach Royale. To klasyczna farsa z ciekawymi scenami i zaskakującym zakończeniem. Dowcipne dialogi i charakterystyczne postacie powodują, że sztuka jest zabawna i oglądanie jej daje widzom ogromną satysfakcję.

Była wystawiana w wielu krajach Europy, m.in. w Niemczech, Szwajcarii czy w Polsce. Oglądano ją także

oczywiście w USA. Teraz z powodzeniem zmierzył się z nią Ustrzycki Teatr Dramatyczny UTD i reżyserka Grażyna Kaznowska, której asystował Jacek Olak. Akompaniament przygotowała Nikola Mazur. Aktorzy amatorzy doskonale wcielili się w role, na scenie wystąpili: Justyna Podolak, Katarzyna Dudzińska, Katarzyna Sędzimir, Paulina Kozłowska, Justyna Kucaba, Jacek Olak, Przemysław Gołębiewski oraz Zygmunt Krasowski.

Bieszczadzki Dom Kultury zapowiedział, że przedstawienie będzie można jeszcze zobaczyć w Lesku w styczniu 2024 roku.

► TEKST: ANNA
SZAMRUCHIEWICZ-PAŁKA
ZDJĘCIA: EWA BOŃCZAK

Narodowe Święt

Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji z leskich

W 105. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, w Lesku tak jak i w całym kraju odbyły się obchody Narodowego Święta Niepodległości.

To dla Polaków jedno z najważniejszych świąt państwowych. Po 123 latach zaborów, niewoli naznaczonej walką, cierpieniem

i wysiłkiem wielu pokoleń Polek i Polaków, nasz kraj odzyskał suwerenność.

Podczas dorocznych obchodów 11 listopada czcimy pamięć tych, którym zawdzięczamy własne państwo, którym udało się podnieść kraj

z ogromnych zniszczeń I wojny światowej a także stworzyć warunki rozwoju ekonomicznego, modernizacji gospodarczej i cywilizacyjnej.

Dzień 11 listopada ustanowiony został uroczystym Świętem

Niepodległości na mocy ustawy z dnia 23 kwietnia 1937 r. o Święcie Niepodległości. Święto to zostało zniesione po II wojnie światowej – w 1945 r., a następnie przywrócone ustawą z dnia 15 lutego 1989 r.

W Lesku, tradycyjnie, władze samorządowe, przedstawiciele służb mundurowych, placówek oświatowych, instytucji publicznych, organizacji pozarządowych i mieszkańcy, oddali cześć bohaterom poległym za wolność



o Niepodległości

obchodów Narodowego Święta Niepodległości.

Ojczyzny pod Głazem Legionistów i pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

Obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się o godzinie 11.00 Uroczystą Mszą Świętą w Kościele Parafialnym. Następnie o godzinie

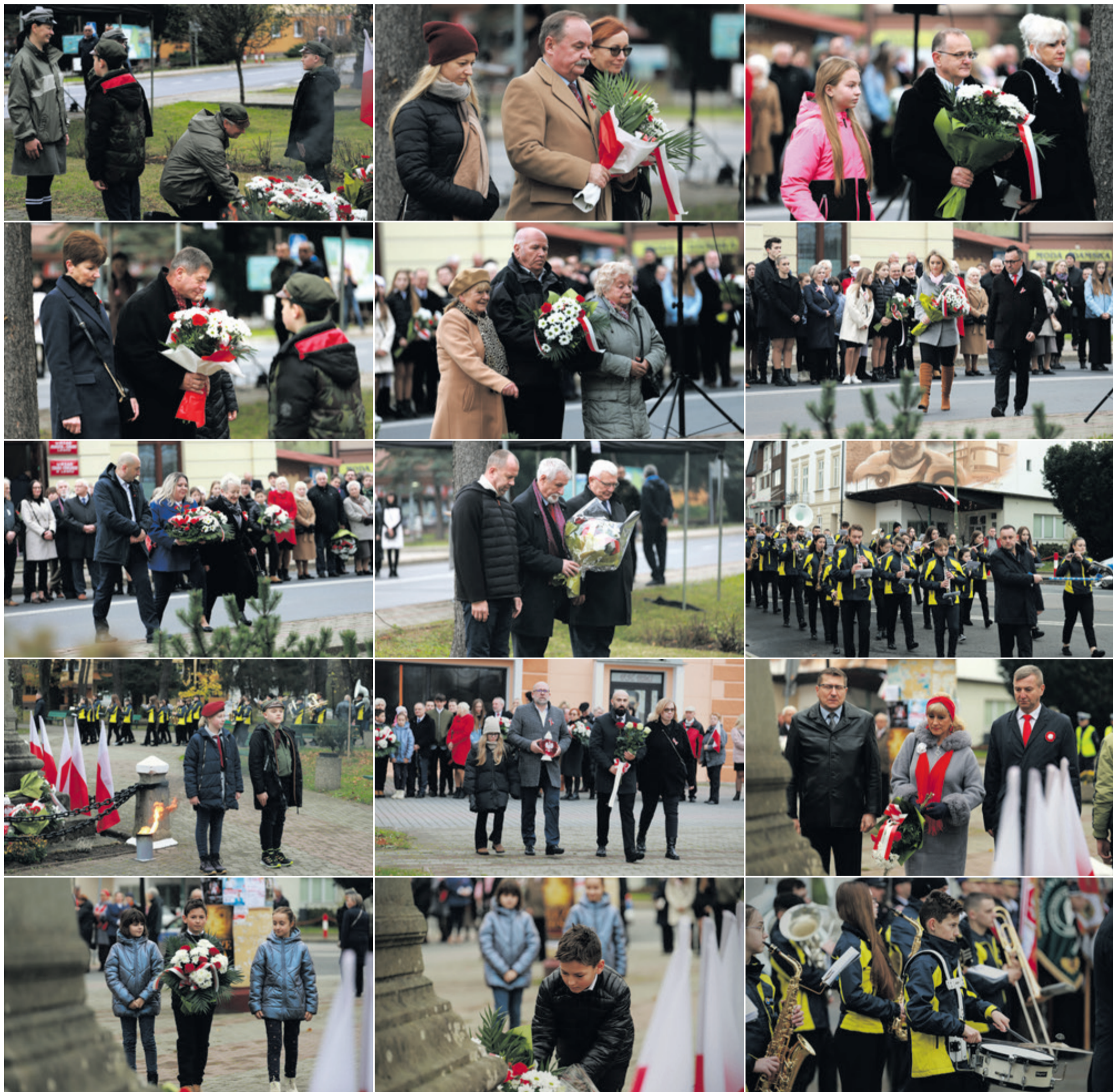
12.00 przy akompaniamentcie Młodzieżowej Orkiestry Dętej Avanti delegacje przemaszerowały pod Kamień Legionistów, gdzie odśpiewano Hymn Państwowy. Burmistrz Miasta i Gminy Lesko oraz Przewodniczący Rady

Miejskiej wygłosili swoje przemówienia podkreślając jak ważne jest budowanie wspólnoty i krzewienie postaw patriotycznych. Złożono kwiaty i zapalono symboliczne znicze pod Kamieniem Legionistów. Później przemaszerowano

na leskie Planty pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie oddano hołd bohaterom walczącym o wolność i niepodległość narodową.

Zwieńczeniem obchodów była część artystyczna w Bieszczadzkiem Domu

Kultury pod tytułem „Pisz do mnie więcej” – śpiewogra wedle listów i poezji Marii Konopnickiej. Przedstawienie powstało w ramach współpracy Ośrodka Praktyk Artystycznych Teatru Nie Teraz w Rudzie Kameralnej i Zakliczyńskiego Centrum Kultury w wykonaniu teatru Teatr Nie Teraz. Za scenariusz, scenografię i reżyserię odpowiada Tomasz A. Żak, a muzykę przygotował Piotr Piecha. Na scenie wystąpili aktorzy: Anna Warchał – jako Maria, Aleksandra Pisz – jako Laura, Piotr Piecha – jako Antek. Piotr Piecha także akompaniował na harmonii. Nad obsługą techniczną czuwał Ryszard Zaprzalka.



► TEKST: EDWARD ORŁOWSKI
ZDJĘCIA: DOMENA INTERNETU

Wiele osób zebranych 8 listopada br. na cerkwisku w Maniowie sprawiło, że po upływie około 80 lat od zakopania pod dzwonnica, znów odezwał się 300 kilogramowy dzwon „Św. Józef”. Prawdopodobnie jak ten odkopany w Balnicy, już nigdy nie zabrmi w swoim pierwotnym miejscu. Jak nieoficjalnie podano, na razie do eksponowania trafi najprawdopodobniej do sanockiego skansenu.

Parafialna cerkiew greckokatolicka w Maniowie pod wezwaniem Świętego Mikołaja zbudowana została w 1841 r. w miejscu starej, będącej już w złym stanie świątyni. Postawiono ją jako obiekt drewniany, trójdziedzielny, z wieżą nad babińcem. W pobliżu jej prowadzono zaciekle walki podczas dwóch wojen światowych. W czasie I wojny cerkiew służyła nawet jako lazaret, szczęśliwie przetrwała okresy walk, a rozebrana została dopiero w latach 50. XX w. Dziś pozostały po niej jedynie rozpoznawalne zarysy zrujnowanych fundamentów i stojącej obok dzwonnicy. Właśnie w dzwonnicy znajdował się ponad 300 kilogramowy dzwon „Św. Józef”, o średnicy w dolnej krawędzi 83 cm. Odlany był w słynnej ludwisarni braci Felczyńskich w Przemyślu. Bogato zdobiony płaszcz dzwonu, dekoracyjne reliefy i płaskorzeźby postaci świętych: Piotra, Pawła, Jakuba i Józefa, świadczą o pieczołowitym kunszcie wykonania. Oprócz napisu „Św. Józef” posiada cytat ze starej pieśni religijnej „Szczęśliwy kto sobie patrona Józefa ma za opiekuna”.

W 1940 r. władze niemieckie nakażyły przeprowadzenie spisu i ewidencji dzwonów na terenach okupowanych z zamiarem późniejszego przetopienia na potrzeby militarne. Przejorni mieszkańcy Maniowa jak i wielu innych bieszczadzkich wsi, chcąc uchronić dzwony przed konfiskatą, ponad 80 lat temu ukrywali je. Dzwon z Maniowa został umieszczony pod posadzką dzwonnicy. Pewnie w zamian oddali inny mały dzwon, aby zgadzała się ilość podanych wcześniej sztuk. Podobnie postąpiono w innych wsiach, ratując najokazalsze dzwony o wartości historycznej. Niestety parafie rzymskokatolickie w większość utraciły dzwony. Tylko w dekanacie sanockim: dwa dzwony zarekwirowano w Sanoku, dwa w Zagórzcu, trzy w Dudyńcach, dwa w Bukowsku, jeden w Komańcu. Część dzwonów uratowano: w Nowotańcu i Niebieszczanach, dzięki staraniom księży, zostały zwrócone jako zabytek. Największy dzwon z Dudyńca podmieniono na sygnaturkę i zakopano w Jędruszkowcach na podwórzu gospodarza Tymka. W Tyrawie Wołoskiej Niemcy „przypadkowo” zapomnieli o zarekwirowaniu, w Mrzygłodzie po daniu łapówki „zwlekano” z dostawą, by w końcu zakopać w ziemi. Nie zmienia to faktu, że z ziem polskich do połowy 1943 r. wywieziono do Rzeszy około 8 tysięcy dzwonów.

Ukryty dzwon z Maniowa odezwał się po 80 latach



▲ Pracownicy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, służby konserwatorskie i społeczniczy z dzwonem z Maniowa



▲ „Próba dźwięku” dzwonu z Maniowa



▲ Nieistniejąca cerkiew w Maniowie

Po ponad 80 latach operację wydobycia dzwonu w Maniowie przeprowadzili pracownicy Muzeum Budownictwa

Ludowego w Sanoku, którym pomagali służby konserwatorskie i społeczniczy. Po odkopaniu okazało się, że maniowski

miejskowy leśniczy Adam Pasiniewicz. – Opiekujemy się tym terenem usuwając zarośla, wykaszając trawę, dbamy też o groby, zwłaszcza pochowanych tu po tragicznej śmierci leśników i ich rodzin – dodał Piniewicz.

Najmocniejszym akcentem całej akcji była próba dźwięku. Po uderzeniu w podniesioną na linach czaszę, znów po 80 latach, w dolinie wsi rozległ się piękny czysty dźwięk identyczny z tym, wzywającym niegdyś wiernych na nabożeństwo, czy też odprowadzających zmarłych na pobliski cmentarz.

To już kolejny dzwon ze świątyni karpackich znaleziony na leśnych terenach po dawnych wsiach. W czerwcu tego roku na terenie Nadleśnictwa Bircza, w lesie porastającym obszar wyludnionej wsi Jamna Górna, miejscowy leśniczy przypadkowo odkrył miejsce ukrytego dzwonu. W maju 2021 r. na zboczu tzw. góry Zašpit znaleziono ponad 100 kilogramowy dzwon z kaplicy na Pustelni św. Jana z Dukli w Trzcianie (Nadleśnictwo Dukla), zaś w kwietniu 2006 r. w Balnicy (Nadleśnictwo Komańcza) odkopano ważący 625 kilogramowy dzwon „Św. Michał”. Nie przebrzmiały również echa sensacyjnych przekazów o dwóch dzwonach (Iwan, Mychajło) z Lutowsk wydobytymi w czerwcu 1999 r., czy trzech dzwonach z Dzwiniacza Dolnego odkrytych w sierpniu 1995 r. koło Romanowej Woli oraz o dzwonie z Żurawina odnalezionym w 1989 r. i zabranym przez byłych mieszkańców wsi, żyjących obecnie w okolicach Chersonia (Ukraina). Swobodną historię miał też dzwon z Bystrego koło Czarnej. Do zakopania dzwonu przed wysiedleniem przyznali się byli mieszkańcy wsi, którzy w 1993 r. przyjechali odwiedzić swoją wieś.

– Trzeba było jednak dopełnić wielu formalności, bo znalezisko musi mieć swojego formalnego opiekuna i zarządcę – wyjaśnia Jerzy Ginalski. – To jest mój piąty wydobywany z ziemi dzwon, ale pierwszy zakopany tuż przy cerkwi, pod posadzką dzwonnicy. O tym, gdzie dzwon znajdzie swoje ostateczne miejsce zadecyduje konserwator zabytków. Myślę, że najlepsza lokalizacja na jego wyeksponowanie jest właśnie w skansenie sanockim, jako placówce, która przechowuje ślady kultury materialnej dawnych mieszkańców tych gór – podkreśla dalej Ginalski.

W akcji wydobycia wzięło udział ponad 20 osób, w tym także przedstawiciele z Urzędu Gminy Komańcza i Nadleśnictwa Komańcza, jako zarządcy terenu. – Cmentarz z cerkwiskiem w Maniowie, to osobne wydzielone leśne gruntu, wyłączone z prac leśnych, ale zdarzają się tu próby nielegalnych poszukiwań. W przeszłości znajdowałem ślady kopania przez poszukiwaczy militariów, dlatego zakładamy monitoring na tego typu obiektach – zaznacza

dzwon zachował się w doskonałym stanie. Sprawiał wrażenie, jakby wczoraj wyszedł z odlewniczej formy. Spoczywał pod metrową warstwą ziemi, kamieni i gruzu.

Informacja o miejscu zakopanego dzwonu na cerkwisku w Maniowie, dla kilku zaufanych osób była znana od dawna. Jednak po odkryciu w 2006 r. dzwonu w sąsiedniej Balnicy i niespełnionych postulatach okolicznych mieszkańców o pozostawieniu go w którymś z wybranych miejscowych kościołów czy cerkwi, przez kilka następnych lat nie było sprzyjającej atmosfery do odkopania kolejnego dzwonu w tej samej parafii. Nadzorujący akcję wydobycia archeolog dr Jerzy Ginalski, były dyrektor MBL w Sanoku przypomina, że informacja o położeniu dzwonu była mu znana od prawie 20 lat.

– Trzeba było jednak dopełnić wielu formalności, bo znalezisko musi mieć swojego formalnego opiekuna i zarządcę – wyjaśnia Jerzy Ginalski. – To jest mój piąty wydobywany z ziemi dzwon, ale pierwszy zakopany tuż przy cerkwi, pod posadzką dzwonnicy. O tym, gdzie dzwon znajdzie swoje ostateczne miejsce zadecyduje konserwator zabytków. Myślę, że najlepsza lokalizacja na jego wyeksponowanie jest właśnie w skansenie sanockim, jako placówce, która przechowuje ślady kultury materialnej dawnych mieszkańców tych gór – podkreśla dalej Ginalski.

W akcji wydobycia wzięło udział ponad 20 osób, w tym także przedstawiciele z Urzędu Gminy Komańcza i Nadleśnictwa Komańcza, jako zarządcy terenu.

– Cmentarz z cerkwiskiem w Maniowie, to osobne wydzielone leśne gruntu, wyłączone z prac leśnych, ale zdarzają się tu próby nielegalnych poszukiwań. W przeszłości znajdowałem ślady kopania przez poszukiwaczy militariów, dlatego zakładamy monitoring na tego typu obiektach – zaznacza

Z KART HISTORII

► TEKST: EDWARD ORŁOWSKI
ZDJĘCIA: DOMENA INTERNETU

Adolf Ciałowicz – zasłużony zarządca leskich dóbr leśnych

Wspomnienie w 160. rocznicę urodzin

Urodził się 6 listopada 1863 r. w Hebdownie koło Nowego Brzeska. Ożeniony z Marią z domu Tomkiewicz, urodzoną 10 maja 1875 r. w Rymanowie, dochował się i wykształcił ośmioro dzieci. Byli to: Jan (pułkownik i historyk wojskowości), Stanisław, Kazimierz (polonista, który pisał prace o pobycie Wincentego Pola w Kalnicy), Antoni, Stefania, Maria, Helena i Tadeusz, który był najmłodszym i zmarł jako ostatni w 2004 r. w wieku 94 lat.

Maria Ciałowicz zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. Adolf Ciałowicz był najpierw leśniczym a następnie zarządcą lasowym w części rozległych dóbr hrabiów Krasickich z Leska. Najpierw w latach 1901–1905 prowadził gospodarkę leśną w Leśnictwie Manasterskim z siedzibą w Manastercu, a po przejściu



▲ Adolf i Maria Ciałowicz z trójką dzieci. Najstarszy w mundurku to Jan



▲ Adolf Ciałowicz. Zdjęcie ze zbiorów rodzinnych M. Ciałowicz

dóbr leskich od Ignacego hr. Krasickiego przez jego syna Augusta, został od grudnia 1905 r. przeniesiony do Leśnictwa Kalnickiego, którego siedzibą był „Dwór Szumny”

w Kalnicy. W skład Leśnictwa Kalnickiego wchodziły rewiry leśne: Kalnica, Sukowate, Chocień, Kamionki, Serednie Wielkie, Pohary (Poraż) z łączną powierzchnią 1963 ha. Od 1905 r. Ciałowiczowie mieszkali w Kalnicy w niewielkim dworku z gankiem. Był to wspomniany „Dwór Szumny” wcześniej dzierżawiony i zamieszkiwany m.in. przez Wincentego Pola. Niedługo po I wojnie światowej, najpierw 26 lipca 1919 r. zmarł Adolf Ciałowicz, a po trzech latach 18 sierpnia 1922 r. jego żona Maria. Spoczywają we wspólnym grobie na cmentarzu w Kalnicy. Obecnie po ponad stu latach zaniedbany grób niszczy, otoczony żelaznym płotkiem wspartym na betonowych słupkach. Znajduje się na nim stalowy krzyż z tabliczką z inskrypcjami: Adolf Ciałowicz (6.11.1863–26.07.1919) oraz Maria Ciałowicz (10.05.1875–18.08.1922).

Z KART HISTORII

► TEKST: EDWARD MARZĄLEK,
RZECZNIK PRASOWY RDLP
W KROŚNIE. INF. PRAS.
RDLP W KROŚNIE

Mija 60 lat od powrotu żubra w Bieszczady

30 października br. minęło 60 lat od sprowadzenia pięciu pierwszych żubrów w Bieszczady. Dziś, gdy ich górską populację sięga 750 osobników, warto przypomnieć historię sprzed sześciu dekad. Jest ona spisana w prowadzonej przed laty „Kronice ośrodka hodowli żubrów Nadleśnictwa Stuposiany”, która dziś stanowi cenne źródło wiedzy jako ocalona kronika, uratowana z pożaru leśniczówki Widełki w 2005 r.

Do lat 60. XX wieku, istniało w całej Europie tylko jedno stado wolnościowe żubrów, w Białowieży. W Karpatach żubrów nie było już wówczas od około 150 lat. Ośrodki hodowlane, jak i ogrody zoologiczne, prowadziły częściej obie linie genetyczne: nizinną (określaną także jako białowiejska) i nizinno-kaukaską. W roku 1963 podjęto w Polsce decyzję o usunięciu osobników należących do linii białowiejsko-kaukaskiej z ośrodków hodowlanych, co miało prowadzić do trwałego rozdzielenia obu linii w hodowli. Żubry z domieszką krwi kaukaskiej miały być stopniowo przewożone w Bieszczady. W Nadleśnictwie Stuposiany utworzono zagrodę adaptacyjną,



▲ Żubry. Tablica w ośrodku nad Zworem, 1964 r.

z której zwierzęta po zaaklimatyzowaniu się miały być wypuszczone na wolność. Pewne znaczenie w lokalizacji tej zagrody miało utworzenie na terenie Bieszczadów ośrodka Urzędu Rady Ministrów, do którego na polowania przyjeżdżali zarówno nasi notable, jak i liczni goście zapraszani z zagranicy. Żubr, jako wyjątkowo rzadki gatunek, miał podnieść atrakcyjność organizowanych tu polowań.

Jako najlepiej nadające się do reintrodukcji wybrano ówczesne nadleśnictwa Stuposiany i Tarnawa o łącznej powierzchni około 20 tysięcy hektarów. Zagrodę aklimatyzacyjną o powierzchni około 6 hektarów wybudowano w leśnictwie Widełki, w dolinie potoku Zwór. W latach 1963–1964 z ośrodków hodowlanych w Niepołomicach i Pszczynie przewieziono

tam łącznie 15 zwierząt (w tym 7 dorosłych sztuk), a w 1966 roku jeszcze 4 osobniki pochodzące z tych samych ośrodków. Po raz pierwszy w maju 1964 roku umożliwiono żubrom opuszczenie zagrody i od tej pory stado przebywało na wolności, szybko powiększając obszar swojej penetracji. Jego promień przekroczył niebawem 20 kilometrów, co wiązało się z coraz częstszymi przypadkami przekraczania granicy państwowej z ówczesnym ZSRR.

Drugą zagrodę adaptacyjną w Bieszczadach o powierzchni około 18 hektarów wybudowano w 1976 roku w Nadleśnictwie Komańcza, w dolinie potoku Chliwny, nieco na północ od miejscowości Wola Michowa. Jesienią przywieziono tu z Niepołomic żubry o imionach: „Pustułka”, „Puga



▲ Tuż po przyjeździe w Bieszczady

II”, „Puha”, „Puna” i prawdopodobnie „Pustolnia”, zaś z krakowskiego ZOO dojechał potężny byk „Pulas”. W 1980 roku dołączyło do nich jeszcze 10 osobników z Pszczyny. Stado to po wypuszczeniu na wolność rozrosło się z biegiem lat do kilkuset osobników i bytuje obecnie głównie w masywie Chryszczatej, na pograniczu nadleśnictw Baligród i Komańcza. W swych wędrówkach zachodzi aż pod Lesko na północy i do Cisnej na południu. Niejednokrotnie też obserwowano przekraczanie przez żubry z tego stada granicy państwowej ze Słowacją.

Na początku roku 2012 ukończono budowę zagrody aklimatyzacyjno-pokazowej w okolicy Muczego na terenie Nadleśnictwa Stuposiany. Oprócz funkcji adaptacyjnych dla przywożonych

tu żubrów, pełni ona również rolę edukacyjną i informacyjną dla turystów odwiedzających Bieszczady. Cały obiekt obejmuje 9 hektarów powierzchni. Prócz dwóch zagród (pokazowej i aklimatyzacyjnej) mieści on magazyny na karmę, pańniki oraz specjalne tarasy widokowe dla odwiedzających. Prowadzi doń stylowa brama, zamontowano również tablice edukacyjne, przybliżające historię i problematykę ochrony bieszczadzkiego stada żubrów. Platformy widokowe pozwalają na oglądanie zwierząt niemal na całości zagrody pokazowej. Pierwsze żubry przyjechały tu 16 lutego 2012 roku. Obecnie w zagrodzie przebywa 9 osobników. Łącznie populacja bieszczadzka liczy już około 750 osobników i jest to najliczniejsze stado żubrów na świecie bytujące w górach.

ŻYC Z PASJĄ

Na Weremień nie tylko zimą

► ROZMAWIAŁA: GRAŻYNA
KAZNOWSKA
ZDJĘCIA: MIŁOSZ SKUBISZ

Z Panią Martą Skubisz i jej mężem Panem Mariuszem, właścicielami Lesko Summer&Ski planowałam umówić się na rozmowę już rok temu, ale nie udało się nam. Niedawno nadarzyła się ku rozmowie znów okazja, stała się nią największa ławeczka w Polsce, jaką Państwo Skubiszowie usytuowali na szczycie swych posiadłości. Umożliwili gościom oglądanie zapierającego dech w piersiach krajobrazu bieszczadzkiego. Bo przecież dla takich widoków przyjeżdżają w Bieszczady turyści, dla takich widoków mieszkańcy wybierają się na spacer po okolicy. Co udowodniło już Wzgórze Baszta w Lesku, a teraz dołącza do niego ławeczka na Weremieniu. Brawo!

Pani Marto! Wyciąg na Weremieniu to już znowu historia Leska i okolic. Mieszkając w Bieszczadach od 30 lat mam wrażenie, że co najmniej 20 lat oglądam światła wyciągu za każdym razem, gdy przemieszczam się po drodze. Zimą wygląda to przeuroczo, a i przywoziłam na wyciąg też rodzinę. Czy Państwo prowadzicie ten obiekt od początku jego istnienia?

Faktycznie, obiekt funkcjonuje już 21 lat. Od samego początku, od planów budowy, zawożował on naszymi sercami i umysłami. Jednak nie my byliśmy pierwszymi właścicielami, a uczestniczyliśmy w tym procesie jako przyjaciele poprzednich właścicieli. Co tu dużo mówić, zakochaliśmy się tym miejscem na zabój, bo jak sama Pani widzi jest tu przepięknie i to niezależnie od pory roku. Każda z nich jest tu wyjątkowa, choć zimą z racji inwestycji, na początku była najważniejsza, bo pierwszy powstał wyciąg narciarski jako działalność tylko sezonowa. My przejęliśmy obiekt w 2016 roku.

Życie jednak bardzo szybko zweryfikowało nasze pomysły. Odkryliśmy, że wszechobecna przyroda, cisza, flora i fauna, koloryty tak różne w zależności od pór roku mogą zauroczyć i stać się dodatkową atrakcją turystyczną przez cały rok. Zatem, uznaliśmy, że kawa wypita tutaj poza sezonem narciarskim, równie dobrze smakuje i stymuluje wszystkich gości do wyciszenia i wypoczynku.

Jak dużym obszarem dysponujecie tutaj Państwo? Bo wydaje mi się, że jest



▲ Państwo Marta i Mariusz Skubiszowie



▲ Giga ławka

to ogromna przestrzeń, nad którą trzeba zapanować, włożyć mnóstwo pracy, energii i wysiłku. I stąd od razu kolejne moje pytanie. Czy przekłada się to na ekonomiczną stronę tego miejsca, czy jednak cały czas, jakby to powiedzieć, walczy Państwo o byt?

Jesteśmy na etapie rozwijania tego przedsięwzięcia. Więc nie mówimy tutaj o odkładanych pieniądzach, bo one są cały czas w obrocie, w inwestowaniu. Jest jeszcze bardzo dużo potrzeb, siłą rzeczy nie ma jeszcze zwrotu. Na dodatek zaczynają się już remonty, dostosowywanie, współczesnianie, bo mamy świadomość jak infrastruktura musi się zmieniać i iść jak do przodu, aby przyciągać kolejnych gości. Co do obszaru, to jest on duży, bo jest to ponad 13 hektarów. Natomiast wydaje się, że jest to obszar zdecydowanie większy, a złudzenie takie sprawia fakt, że dookoła nas nie ma żadnych zabudowań. Jesteśmy na polanie, na której jak okiem sięgnąć nie widać żadnego gospodarstwa, żadnego domostwa. I to jest powód, dla którego między innymi

wracają do nas ludzie z dużych miast. Dla nich cisza, słońce, leżak i totalny brak dookoła cywilizacji są najcenniejszy.

Na pewno słycać zwierzęta? Dokładnie tak, ale to już jest na plus.

Zawsze na plus? Nie mieliście Państwo jakichś przykrych zdarzeń z dzikami, wilkami, etc.? Jeszcze nie zdarzyło się, aby był jakiś problem. A wręcz odwrotnie. Podchodzi do nas, oczywiście w bardzo bezpiecznej odległości, stado żubrów, które jest atrakcją dla naszych gości, pokazują się sarenki, zające. Nie przychodzi duże drapieżniki, o których czasami tak głośno w Bieszczadach.

Powiedziała Pani, Pani Marto, że podstawową atrakcją w Państwa obiekcie był od początku stok narciarski. Proszę mi powiedzieć, czy ostatnie zimy, z tak wysokimi temperaturami, zwłaszcza ta ostatnia, nie zmusiły Was do rozważań nad sensem prowadzenia stoku? Przecież

naśnieżanie w warunkach dodatnich temperatur to olbrzymie koszty.

To prawda. Wyciąg narciarski to ogromne koszty, to przede wszystkim koszty energii elektrycznej. Nie umiem o tym dokładnie powiedzieć, bo to działka mojego męża.

Myślę, że to nic straconego, bo siedzimy sobie właśnie we troje przy wspaniałej zimowej herbatce, którą polecam wszystkim skosztować.

Jednak dodam coś jeszcze. Najważniejszy jest fakt, że pracujemy rodzinnie. To właśnie ekonomia ogranicza różne sprawy. Wiele prac wykonujemy własnymi siłami tak zwanym systemem gospodarczym. A ostatnia zima? No cóż. Jak dla większości wyciągów, dla naszego też była bardzo ciężka.

A czy to nie było tak, że nawet dwie zimy, a licząc covidową to jeszcze i dwie wcześniejsze?

Ta poprzednia jeszcze nie, ale ostatnia była bardzo trudna i absolutnie nie chcielibyśmy, żeby się powtórzyła. Pandemiczne też, wówczas po prostu nie pozwalano nam działać. Jednak brak całkowity śniegu w okresie ostatnich ferii zimowych zrobił swoje. Ale co będziemy wracać do złych rzeczy? Dobrych jest dużo dookoła nas i tego się trzymamy. Działamy z optymizmem dalej, a na dodatek rozwinęliśmy oferty letnią na tyle dobrze, że przyjeżdżają do nas obozy młodzieżowe. Wkładamy bardzo wiele pracy w propagowanie turystyki całorocznej w Bieszczadach, pokazujemy jak nasze góry są piękne. Zachęcamy do powrotów i nie ukrywam, że udaje nam się to z powodzeniem, bo mamy młodzież na obozach, która wraca do nas co roku od kilku lat. A nawet w tym roku był u nas instruktor, który przywiózł młodzież poprzez własny sentyment, gdyż był uczestnikiem naszego pierwszego obozu jaki organizowaliśmy.

Proszę mi powiedzieć w takim razie, co Państwo oferujecie turyście oprócz cudownych plenerów i odpoczynku wtedy, kiedy nie ma zimy i nie działają wyciągi? Pytam świadomie, bo wyczytałam, że wychodzicie Państwo z ofertą warsztatów do szkół i przedszkoli leskich oraz bieszczadzkich. Co w ramach takich warsztatów proponujecie? No cóż, po pierwsze chcemy współpracować z różnymi środowiskami lokalnie, tu, gdzie żyjemy i pracujemy, a po drugie szukamy różnych źródeł dochodu, dlatego organizujemy różne warsztaty. A jak wspominałam rodzinie dysponujemy różnymi umiejętnościami i zdolnościami, m.in. synowa prowadzi pracownię ceramiczną o nazwie „Kury domowe”, jest ceramiką z wykształcenia i zajmuje się też innymi formami sztuki.

Wow! Fantastyczna nazwa, ale skąd taki pomysł?

To już pewnie należałoby zapytać naszą synową, gdyż jest naprawdę uzdolnioną osobą. Jest taki plan, aby gdzieś w przestrzeni leskiej otworzyła sobie pracownię artystyczną.

Możemy ją przedstawić?

Oczywiście, Justyna Frańczak-Skubisz. To właśnie dzięki Justynie wychodzą z warsztatami do szkół i do młodzieży. Są to szeroko pojęte warsztaty artystyczne: ceramika, bibułkarstwo, zajęcia plastyczne. Ostatnio robiła warsztaty tworzenia lampionów z dyń, które cieszyły się bardzo dużym powodzeniem, zarówno dzieci jak i dorosłych.

Wspaniale to o Was świadczy, że staracie się też kreować rzeczywistość we własnym środowisku.

Tak, jesteśmy bardzo zainteresowani, aby nasi mieszkańcy mieli alternatywę zagospodarowania wolnego czasu dla swoich pociech. Fajnie, że w Lesku powstają różne przestrzenie dla uatrakcyjniania wolnego czasu, choćby ostatnia sala zabaw. Jednak mamy świadomość, że przestrzeń dookoła nas jest tak piękna, że przy ładnej pogodzie uczestnictwo w warsztatach niesie za sobą wiele walorów przyrodniczych i relaksacyjnych.

Kolejnym naszym przedsięwzięciem, które już wkrótce przed nami, to Mikolajki, a w nich robienie ozdób choinkowych i wiele innych atrakcji. Już mamy sygnały, że osoby, które uczestniczyły w nich w ubiegłym roku chcą powrócić, co przecież jest dla nas jakimś małym sukcesem.

Idąc za słowami przewodników, że nie ma złej pogody, tylko są do niej nieprzygotowani ludzie, staramy się, aby ona nas nie zaskakiwała i żeby nasi goście mogli korzystać z różnych propozycji i w słońce, i w deszcz. Poszukujemy pomysłów na nowe atrakcje. Dlatego właśnie powstała nasza giga ławka na samym szczycie stoku, na którym różnica poziomów wynosi około

ŻYĆ Z PASJĄ

130 metrów. Do ławki trzeba podejść, a nie podjechać. Jest to też bardzo przemyślane z naszej strony i służy zdrowiu każdego z gości. Spacer od parkingu do ławki zajmuje około 20 minut. Widok z niej rozciąga się na Lesko, Wzgórze Baszta, Szybówisko w Bezmiechowej i okoliczne miejscowości. Niezależnie od pory roku widoki zapierają dech w piersiach.

Ławka stoi na wysokości 536 metrów nad poziomem morza (dodaje Pan Mariusz – przyp. Grażyna Kaznowska).

Użyła Pani sformułowania „giga ławka”, proszę Czytelnikom przybliżyć jakie ona ma rozmiary, aby zachęcić ich do zobaczenia jej i podziwiania widoków.

(Do rozmowy włącza się małżonek, bo to przecież fachowiec od technicznych spraw i działań w tym obiekcie) Wysokość 3,60 metra, a długość to 5,5 metra.

Czyli praktycznie jest to też miejsce integracyjne?

(Mówi Pan Mariusz) Tak. Na niej mieści się grupa kilkunastu osób. Ale idąc do niej na górę, po drodze, mamy trzy ławeczki mniejsze i przy nich, przy współpracy z Nadleśnictwem i Nadleśniczym Panem Zbigniewem Pawłowskim, zostaną postawione tablice edukacyjno-informacyjne o florze i faunie Nadleśnictwa Lesko. Mamy nadzieję, że zachęci to grupy szkolne i nie tylko szkolne do przyjazdu do nas na kolejną formę edukacji.

Czy ławeczka jest projektem samym w sobie, czy to dopiero początek szerszego projektu?

(Mówi Pani Marta) Ławeczka to początek szerszego projektu, którego szczegółów nie chciałabym jeszcze zdradzać. Mogę tylko powiedzieć o jego istotnym elemencie, czyli o pięknej retorcji, która już stoi na naszym obiekcie, a w Bieszczadach już prawie nie spotyka się jej. Jest ona historyczna, gdyż wypalał w niej węgiel nie żyjący już najstarszy wypalacz bieszczadzki – Zbigniew Furdygiel. Będzie w tej retorcji mini galeria, w której ukazana zostanie historia wypału drewna w Bieszczadach, przy niej powstanie mały ogród sensoryczny dla młodszych dzieciaków. Pomysłów jest wiele. Po prostu, wszystko co tworzymy ma na celu propagowanie zdrowego stylu życia w pięknych bieszczadzkich okolicznościach przyrody.

Pragnę dodać, że chcielibyśmy, aby mieszkańcy Leska i okolic, bo przecież z centrum miasta do nas są tylko 4 km, chcieli wybrać się na spacer dla zdrowia i spędzić u nas swój wolny czas.

Poruszyła Pani kolejny temat, który mnie interesuje. Czy mieszkańcy korzystają z Państwa oferty?

Mogę powiedzieć, że zaczynają korzystać. Proszę mi wierzyć, że tu nie chodzi tylko o to, że mieszkańcy muszą przyjechać do nas i wypić kawę czy zjeść obiad, ale chodzi nam o korzystanie z atrakcji, choć nasza kuchnia cieszy się dużym uznaniem naszych gości. Oczywiście zachęcam i do wybrania się ze swoimi gośćmi raz na jakiś czas na pyszne bieszczadzkie jadło.



▲ Pensjonat Państwa Skubiszów na Weremieniu



▲ Wyciąg narciarski na Weremieniu zimą



▲ Retorta

Nasza restauracja przeszła metamorfozę. Teraz jako bistro funkcjonujemy cały rok, a w sezonie wiosennym i jesiennym weekendowo. Od piątku do niedzieli serwujemy specjalne menu weekendowe i to w zależności od pór roku, oparte na sezonowości płodów rolnych. Na przykład jeden z ostatnich weekendów opierał się na menu dyniowym, inny rydzowym, był też oparty na gęsinie, w związku z Dniem Świętego Marcina. W ubiegłym roku byliśmy prekursorami dań z gęsiny w Bieszczadach.

Bistro przeszło metamorfozę, co się kryje pod tymi słowami, jak można to rozumieć i odczytywać?

Zmieniliśmy styl obiektu, jest on teraz zdecydowanie bieszczadzki i drwal-ski. I to też jest w dużej mierze zasługą naszej synowej.

Myszę, że takie łączenie wrażliwości pokoleń w interesach rodzinnych jest bardzo ważne, bo ściąga w dane miejsca i starszych, i młodszych.

Zawsze jak rozmawiam z kontrahentami mówię, że mam wymagający, ale i trudny obiekt, ponieważ przyjmujemy grupy młodzieżowe i grupy dorosłych osób. Tak naprawdę jakość usług dostosowujemy do wymagań gości. Myślę, że nam się to udaje.

Proszę mi powiedzieć, ponieważ Echo Bieszczadów wyjdzie na przełomie listopada i grudnia, kiedy to zaczynamy myśleć o Świętach Bożego Narodzenia. Jak ten czas wygląda w Państwa ośrodku?

Organizujemy Wigilię tradycyjną, staropolską z łamaniem się przy wspólnym stole opłatkiem. Mamy też oddzielną propozycję sylwestrową, która cieszy się zarówno powodzeniem wśród narciarzy, miłośników gór jak i nizin. Łączymy wówczas świętowanie ze zdrowym stylem życia, bo wyciąg działa wówczas do drugiej w nocy i przebywają w naszym obiekcie narciarze w kombinezonach i panie w pięknych kreacjach, panowie w garniturach, tak więc jest to ewenement, który uczestnicy bardzo sobie cenią.

Ooo pięknie!

Dodam (mówi Pani Marta), że jesteśmy tu bardzo elastyczni. Jeśli przyjadą do nas w tym czasie goście, którzy chcą spędzić ten dzień i wieczór w domku, to też serwujemy im catering, który mogą spożywać we własnym gronie. Każdy ma prawo do własnej formy spędzania czasu wolnego.

Zima to czas właśnie narciarski. Rozumiem, że goście i dla nart przyjeżdżają do Państwa w ten piękny czas. Pytam teraz Pana Mariusza, o której Pan wstaje, żeby przygotować stoki i wypełnić wszystkie obowiązki? To zależy, czy wstaję (śmiech). Oczywiście żartuję, dbamy, aby stoki były odpowiednio przygotowane i naśnieżone. Mamy bardzo dobrą opinię, więc nie możemy jej popsuć. Często

naśnieżamy nocą, więc czasami sen bywa bardzo krótki.

No dobrze. Kobieta patrzy innymi oczami, a mężczyzna innymi. Jak Pan widzi ten wspólny rodzinny biznes? Ma Pan może już dość tego interesu?

(Śmiech) Nie mam dość, choć jak przy każdym interesie, raz jest gorzej, raz jest lepiej, ale najważniejsze, że się z żoną uzupełniamy. Ja opowiadam za część techniczną, a żona za całą resztę. I tak jest dobrze. Dopóki zdrowie pozwoli, to będziemy tak robić. Ważne też, że mamy wsparcie i pomoc rodziny.

(dodaje Pani Marta) Tak, celowo podkreślam, że jest to interes rodzinny. Syn i synowa, którzy od niedawna przenieśli się tutaj na stałe, a także córki, wszyscy oni są dla nas ogromnym wsparciem. Oczywiście nie zapominając o wsparciu personelu jaki zatrudniamy, bo to i oni wpływają na nasz obraz i wizerunek przed wszystkimi gośćmi.

Wróć jeszcze na chwilkę do okresu świątecznego.

Czy zdarzyło się Państwu i gościom, że dotarli do Was w trakcie wieczery lub dni świątecznych jacyś kolednicy?

No niestety nie, ale szkoda. Natomiast organizujemy koncert kolęd i pastorałek.

No nie ukrywam, że wylaliście Państwo miód na moje serce, bo jako kobieta sztuki cały czas czekałam na informację, czy artystycznie też spełniacie Państwo potrzeby gości.

(Od razu reaguje Pan Mariusz) Nasza córka Melisa, jest na akademii muzycznej, syn też jest muzykiem z wykształcenia, tak więc nie wyobrażamy sobie inaczej.

Czyli na wigilię są koncerty skrzypcowe i saksofonowe?

W ośrodku organizujemy wieczory z muzyką na żywo, a w okresie świąt Bożego Narodzenia wieczór kolęd i pastorałek. W domu rodzinie koledujemy korzystając ze zdolności i umiejętności dzieci i wnuków.

A co to znaczy „w domu”?

Bo my mieszkamy w Bezmiechowej, a nie w ośrodku, bo uważamy, że trzeba też oderwać się od pracy i mieć swoją prywatność. Jednak wracając do artysty, to absolutnie towarzyszy on również naszym gościom, organizujemy plenery malarskie, małe formy koncertowe, tak więc jak Pani widzi, nie tylko interesuje nas zdrowie fizyczne, podniebienie, ale i wrażliwość, i dusze naszych gości (dodała na koniec Pani Marta).

Drodzy Państwo pięknie dziękuję za ten krótki czas spędzony w Waszych wspaniałych przestrzeniach, za ciekawą rozmowę i pyszną zimową herbatkę. Życzę zdrowia i nieustającej weny do działania tu w Weremieniu, tak pięknym miejscu na szczycie góry, z której bliżej jest do nieba, słońca i gwiazd. Dziękuję pięknie.

INFORMACJE

► TEKST: MAT. PRAS. PODKARPACKI
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI
NFZ W RZESZOWIE

W listopadzie br. wprowadzono ważne zmiany w programach profilaktycznych na NFZ.

Rak piersi to najczęściej występujący nowotwór złośliwy u kobiet. W ubiegłym roku, ponad 9 tysięcy mieszkank Podkarpacia korzystało z pomocy lekarzy w poradniach i szpitalach z tego powodu. Rak szyjki macicy, który stanowi ponad 10% nowotworów u kobiet, był powodem leczenia u prawie 3 tysięcy mieszkank naszego województwa.

Eksperti mówią wyraźnie: profilaktyka jest bronią XXI wieku w walce z rakiem

Niestety, nowotwory nadal wykrywana są zbyt późno, gdyż z takich badań nie korzystamy chętnie, a zmiany nowotworowe wykryte na wczesnym etapie dają szansę na wyleczenie, dlatego tak

Mammografia i cytologia – to ważne badania dla Pań!



ważne są regularne badania profilaktyczne.

Zmiany w profilaktycznej mammografii

Od 1 listopada 2023 r. profilaktyczną mammografię na NFZ mogą zrobić panie w wieku od 45 do 74 lat. Do 31 października 2023 r. był

to przedział wiekowy od 50 do 69 lat. Dzięki tej zmianie z programu profilaktycznego raka piersi skorzysta jeszcze więcej kobiet. Do tej pory bezpłatna mammografia była dostępna dla pań w wieku od 50 do 69 lat. Na profilaktyczną mammografię nie trzeba skierowania. Badanie jest bezpłatne, finansuje je Narodowy Fundusz Zdrowia. Badania w ramach programu można wykonać co dwa lata.

Zmiany dotyczą również programu profilaktyki raka szyjki macicy

Do tej pory korzystały z niego panie w wieku od 25 do 59 lat. Od 1 listopada 2023 r. program obejmuje kobiety od 25 do 64 roku życia. Na profilaktyczną cytologię również nie trzeba skierowania. Badanie jest bezpłatne, finansuje je Narodowy

Fundusz Zdrowia. Panie powinny robić profilaktyczne badania cytologiczne co trzy lata lub co roku u kobiet obciążonych czynnikami ryzyka (tzn. zakażonych wirusem HIV, przyjmujących leki immunosupresyjne, zakażonych HPV – typem wysokiego ryzyka). Rak szyjki macicy na wczesnym etapie jest wyleczalny w 99% przypadków.

Na Podkarpaciu mammografię można wykonać w dowolnie wybranej pracowni stacjonarnej. Jest ich 22, a ich wykaz uzupełnia 6 mammoibusów, które niemal codziennie stacjonują w różnych miejscowościach i zapraszają na darmowe badania. Profilaktyka raka szyjki macicy jest możliwa do zrealizowania m.in. w każdej poradni ginekologiczno-położniczej. Wszelkie dane teleadresowe umieszczone są na stronie internetowej Podkarpackiego NFZ oraz na czynnej całą dobę bezpłatnej infolinii 800 190 590.

INFORMACJE

► TEKST: OPRAC. ANNA SZAMRUCHIEWICZ-PAŁKA (NA PODST. MAT. PRAS. PODKARPACKIEGO ODDZ. WOJ. NFZ W RZESZOWIE)

Panuje przekonanie, że mężczyźni częściej niż kobiety zaniedbują swoje zdrowie i zazwyczaj zgłaszają się do lekarza dopiero wtedy, gdy boli. Zapominają również o regularnych badaniach profilaktycznych.

Za główną przyczynę złego stanu zdrowia uważamy stres i ogólne przemęczenie oraz choroby sercowo-naczyniowe (w tej grupie także nadciśnienie tętnicze i cukrzyca). Ale u kardiologa przynajmniej raz w życiu było tylko 43 proc. mężczyzn. Do urologa, zwłaszcza jeśli nie ma alarmujących objawów, też jest mężczyznom nie po drodze. Boją się wykrycia nowotworu lub innej poważnej choroby, ale także wstydu i skrępowania, które łączą się z samym badaniem urologicznym.

Pora to zmienić!

Pierwszy krok – zaufajcie edukacji, nie wiercie stereotypom.

Lekarz medycyny Kamil Kuć, specjalista onkologii klinicznej z Wojewódzkiego Szpitala w Przemyślu mówi:

– Gdy nie będziemy wykonywać badań profilaktycznych, jeżeli nie będziemy pamiętali o zdrowym trybie życia, to niestety może być tak, że choroba sama o sobie da znać. Wtedy będzie jednak zdecydowanie trudniej, aby tę chorobę wyleczyć – mówi lek. med. Kamil Kuć.

Nowotworom, które spotykają mężczyzn na całym świecie przynajmniej

Panowie, dbajcie o swoje zdrowie!



w 1/3 przypadków można zapobiec, zmieniając styl życia, nawyki i badając się profilaktycznie.

Co powinno zaniepokoić?

Czy wiecie jakie są objawy męskich nowotworów, które powinny nas zaniepokoić? Wiele z nich jest się w stanie wykryć samemu, jeszcze na wczesnym etapie rozwoju choroby. Zobaczcie, na co zwrócić uwagę:

RAK PROSTATY:

► podwyższone stężenie PSA we krwi,

► dolegliwości związane z oddawaniem moczu,
► zaburzenia erekcji, które nie wynikają z podłoża emocjonalnego,
► bóle podbrzusza,
► obrzęk kończyny dolnej i/lub genitaliów.

RAK JĄDRA:

► wyczuwalna obecność guzka w jądrze,
► zmiana konsystencji jądra,
► uczucie dyskomfortu w mosznie lub polewanie jądra,
► nawracający ból w podbrzuszu lub okolicy lędźwiowej.

RAK PRĄCIA:

► zmiana skóry na prąciu: może zmienić kolor, stać się cieńsza lub może dojść do uwypuklenia tkanek, owrzodzenia (nadżerka lub guzek),
► opuchlizna na końcu prącia,
► powiększenie węzłów chłonnych pachwinowych.

– Warto podkreślić, że wiele przypadków bólu lub nieprawidłowości w okolicy jąder nie jest związanych z rakiem. Zmiany te mogą być spowodowane na przykład infekcją. Jednak każdy, niepokojący dla danego mężczyzny objaw w okolicy jąder, powinien być skonsultowany z lekarzem, który przeprowadzi odpowiednie badania diagnostyczne – zaznacza dr Paweł Koczkodaj, specjalista zdrowia publicznego, Ambasador Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem w Polsce.

Masz 40 lat i więcej? Zrób te badania. Są za darmo

Z programu Profilaktyka 40 Plus może skorzystać każdy, kto skończył 40. lat. Zgłoszenie do programu jest proste, nawet nie trzeba wychodzić z domu, a skierowanie na badania można otrzymać zaledwie w ciągu 2 dni roboczych. Wystarczy, że wypełnimy krótką ankietę dotyczącą naszego zdrowia.

MOŻNA TO ZROBIĆ:

► w placówce POZ, która bierze udział w programie,
► przez Internetowe Konto Pacjenta (IKP) w zakładce „Profilaktyka”,

► telefonicznie pod numerem 989 (infolinia działa przez cały tydzień w godzinach 7:00–20:00).

W SKŁAD PAKIETU BADAŃ DIAGNOSTYCZNYCH DLA MĘŻCZYZN WCHODZĄ:

► morfologia krwi obwodowej ze wzo-rem odsetkowym i płytkami krwi,
► stężenie cholesterolu całkowitego albo kontrolny profil lipidowy,
► stężenie glukozy we krwi,
► próby wątrobowe: AlAT, AspAT, GGTP,
► poziom kreatyniny we krwi,
► badanie ogólne moczu,
► poziom kwasu moczowego we krwi,
► krew utajona w kale – metodą immunochemiczną (iFOBT),
► PSA – antygen swoisty dla stercza całkowity jako badanie z pobranej próbki krwi.

Profilaktyka to męska sprawa

Nie zwlekajcie i nie czekajcie na „lepszą chwilę”, tylko już teraz sprawdźcie co możecie dla siebie zrobić. Wejdźcie na:

► Stronę Akademia NFZ i skorzystajcie z bezpłatnego i praktycznego kalendarza badań. Zaznaczacie tylko płeć i wiek, a program zrobi resztę. Pokazujemy tam badania profilaktyczne, które powinieneś wykonać i gdzie je zrobisz. To prostsze niż myślisz. Przekonaj się.

► Stronę „Kalendarza Zdrowych Wydarzeń” Podkarpackiego NFZ, gdzie pokazujemy wszystkie nasze akcje profilaktyczne – te on-line i te w konkretnych miejscach. Wszystkie darmowe i bez skierowań. Wystarczy chcieć.

INFORMACJE

Sadzimy rośliny miododajne

► TEKST: BARBARA KUCHARSKA
ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

W 2023 roku Samorząd Województwa Podkarpackiego po raz dziewiąty realizuje działania w ramach Kampanii informacyjno-edukacyjnej pn.: „Rola pszczół miodnych w zachowaniu bioróżnorodności w rolnictwie”. Jednym z nich jest zadanie pn.: „Sadzenie drzew i krzewów miododajnych, sposobem na ochronę bioróżnorodności w województwie podkarpackim”.



▲ Rośliny miododajne

Działanie prowadzone jest we współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego z terenu naszego województwa, które corocznie, licznie odpowiadają na zaproszenie do udziału w akcji. W tym roku do zadania zgłosiły się 102 podmioty.

Rośliny miododajne w większości charakteryzują się pięknymi, wielobarwnymi kwiatami o zachęcających zapachach oraz długim kwitnieniem. Wabią do siebie w ten sposób pszczoły i innych zapylaczy. Najważniejszą funkcją tego typu roślin jest dostarczanie materiałów do produkcji miodu, czyli nektaru, spadzi i pyłku kwiatowego. Wśród nich znaleźć można drzewa, krzewy oraz byliny.

Od 2015 roku na działania w ramach kampanii przeznaczono

ponad 750 000 zł. Zakupionych i wprowadzonych do środowiska zostało łącznie około 56 000 sztuk sadzonek roślin miododajnych, które z biegiem czasu stanowiąc będą cenny pożytek dla owadów zapylających.

W ramach tegorocznej akcji w Gminie Lesko zostało posadzonych 30 sztuk drzew gatunku klon pospolity oraz 20 sztuk krzewów spośród gatunków pęcherznica kalinolistna, świdośliwa, krzewuska na terenie punktu widokowego, Baszta” w Lesku.



ZAPROSZENIE

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Lesku
zaprasza na spotkanie autorskie

z
Ryszardem
Grzybem
autorem książki
„Sanovia Lesko
wczoraj i dziś”

Dnia 12 grudnia 2023 r., godz. 16:00

Czytelnia biblioteki,
wstęp wolny



INFORMACJE

Leskie Źródełka Mineralne

► TEKST: DAWID LIPKA
ZDJĘCIA: MARZENA ROBASZKIEWICZ

Pierwszy sezon tężni solankowej na Leskich Źródełkach Mineralnych za nami.

Otwarta w czerwcu bieżącego roku konstrukcja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców i licznie przybywających do nas turystów. Już została zgodnie z planem wyłączona z użytkowania na okres zimowy i trwa jej konserwacja. Zostanie ponownie otwarta w kwietniu 2024 roku, po okresie występowania przymrozków. Oczywiście Leskie Źródełka Mineralne zapraszają do odwiedzin i spacerów także jesienią i zimą.



▲ Tężnia na Źródełkach Mineralnych w Lesku

Tężnia solankowa
ZAMKNIĘTA
NA SEZON ZIMOWY

od 20.10.2023 r.

ZAPRASZAMY
na
WIOSNĘ



REKLAMY

Delikatesy Piotruś Pan LESKO

ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

ZAPRASZAMY:

poniedziałek-sobota

6:00-21:30

niedziela handlowa

8:00-20:00

www.piotruspan.pl



Organizujemy: przyjęcia weselne, przyjęcia komunijne, bankiety, imprezy okolicznościowe.

ul. Piłsudskiego 37, 38-600 Lesko, tel. (0-13) 489-66-80, www.szalec.eu

ZAPROSZENIA

REPERTUAR KINA GRUDZIEŃ 2023

 <p>UWIERZ W MIKOŁAJA PT 1/12 18:00 SB 2/12 18:00 ND 3/12 18:00</p>	 <p>ŻYCZENIE SB 9/12 14:00, 16:00 ND 10/12 14:00, 16:00</p>
 <p>PATI I KLĄTWA POSEJDONA SB 2/12 15:00 ND 3/12 15:00</p>	 <p>TROLLE 3 PT 15/12 16:00 SB 16/12 14:00, 16:15 ND 17/12 14:00, 16:15</p>
 <p>NAPOLEON PT 8/12 18:00 SB 9/12 18:00 ND 10/12 18:00</p>	 <p>IGRZYSKA ŚMIERCI: BALLADA PTAKÓW I WĘŻY PT 15/12 18:15 SB 16/12 18:30 ND 17/12 18:30</p>

BILETY DOSTĘPNE NA:
www.bdk.systembiletowy.pl lub w KASIE BILETOWEJ godzinę przed każdym seansem

KINO BDK

ZAPROSZENIA

PRZEDŚWIĄTECZNY KONCERT *Nikołajkowy*

4/12 17:00
SALA WIDOWISKOWO-KINOWA BDK

WYSTĘP GRUPY MUZYCZNO-WOKALNEJ BDK PROWADZONEJ PRZEZ ELŻBIĘ KLUS

POLICYJNA, PRZEDŚWIĄTECZNA NUTA BEZPIECZEŃSTWA - ASP. SZT. DARIUSZ SZELIGA

Podczas Koncertu Święty Mikołaj wraz z Burmistrzem Miasta i Gminy Lesko wręczy nagrody dla laureatów konkursu – MÓJ PREZENT DLA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

BKD BIESZCZADZKI DOM KULTURY | **LCEIS** LESKO CENTRUM EDUKACYJNO-KULTURNE | **LESKO**

ZAPROSZENIA

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Lesku zaprasza na wernisaż wystawy

"ZŁOTE MYŚLI"

to co najważniejsze

Sentencje i cytaty

Wernisaż 5 grudnia o godz. 16.00

ECHO BIESZCZADÓW POWIATOWA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W LESKU

REKLAMA

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

POLTYNK

SYSTEMY OCIEPLEŃ

38-604 HOCZEW 46 | tel. 727 241 889, 733 299 242 | poltynk@interia.pl

TYNKI - FARBY - GRUNTY - KLEJE - STYROPIAN